

SOWA PRZYJACIELEM ROLNIKA

Tajemnicze nocne ptaki nie zawsze dobrze się kojarzą – w naszym społeczeństwie ciągle pokutują zabobony na ich temat. Ale te drapieżniki to wielcy sojusznicy rolników: w walce z gryzoniami występującymi na polach i niszczącymi uprawy są dużo skuteczniejsze np. od kotów. Jedna sowa może upolować około 3000 myszy w ciągu jednego roku! Odwdzięczmy się im wieszając im domki czyli budki dla sów. Nasi skrzydlaci sprzymierzeńcy mają coraz większe problemy ze znalezieniem odpowiedniego mieszkania. Szybko zmieniający się krajobraz rolniczy, modernizacje zabudowy gospodarskiej czy ocieplenia budynków bardzo mocno ograniczyły naturalne „domy” sów. Możemy im pomóc, wieszając lub montując specjalne budki. Przede wszystkim jednak musimy odpowiedzieć sobie na podstawowe pytanie: o jakich gatunkach sów mówimy?

Jeśli chodzi o sowy typowe dla krajobrazu rolniczego, najważniejsze są dwa gatunki:

[płomykówka](#) *Tyto alba* i [pójdźka](#) *Athene noctua*.

Pierwsza z naszych bohaterek, płomykówka, to ptak wielkości gołębia, choć dzięki odstającym piórom wydaje się dużo większa. Charakterystyczną cechą płomykówki jest szlara (pióra głowy, które układają się w „twarz” sowy) w kształcie serca. Ptaki te chętnie zasiedlają stropodachy bloków mieszkalnych, strychy i zakamarki obiektów sakralnych oraz budynków gospodarczych (obory, magazyny, spichlerze itp.). Są doskonałymi regulatorami liczebności gryzoni. Płomykówka najczęściej chwytą norniki zwyczajne oraz myszy polne – gatunki wyrządzające szkody w uprawach polowych. Z uwagi na gnieźdzenie się i polowanie w pobliżu siedzib ludzkich duży udział w jej jadłospisie stanowi mysz domowa. Prowadzone w Polsce badania nad dietą tych sów pokazują, że ponad połowa ich pokarmów to gryzonie.



Płomykówka fot. Sławek Rubacha

Druga z naszych bohaterek to pójdźka – ptak średniej wielkości, niewielki w porównaniu z innymi gatunkami sów. Pójdźki mają słabo zaznaczoną szlarę – gdy spojrzymy pójdźce w jej jaskrawożółte oczy, uwagę zwracają białe i szerokie brwi, które dodają ptakowi powagi. Z tyłu głowy widnieje biały wzór tworzący „fałszywą twarz”. W przeciwieństwie do większości gatunków sów pójdźka wykazuje również aktywność dzienną. Zwłaszcza w okresie karmienia młodych ptaków można ją obserwować już kilka godzin przed zmierzchem oraz o poranku. Często można wypatrzeć ptaki wygrzewające się w promieniach słonecznych na kominach,

dachach, drzewach. Pójdźki bardzo sprawnie biegają po ziemi. Podczas polowania często przesiadują na eksponowanych miejscach (czatowniach), takich jak słupki płotów czy słupy energetyczne.

Pójdźki pomagają rolnikom, zjadając nie tylko gryzonie, ale także owady. W przeciwieństwie do innych gatunków sów w okresie wiosenno-letnim duży procent diety pójdźki stanowią bezkręgowce. Wypatruje ich, siedząc na czatowni lub biegając po ziemi. Często poluje także pod lampami drogowymi, które wabią owady. Oprócz tego poluje na ryjówki oraz ptaki.



Pójdźka pfot. Krzysztof Przybysz

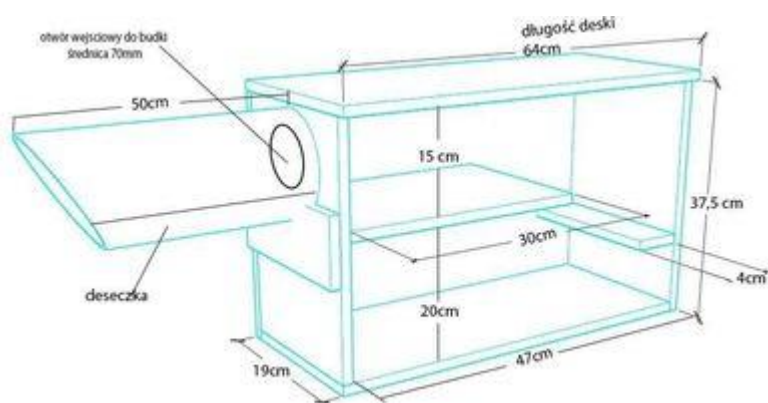
Dla płomykówki montujemy specjalną budkę we wnętrzu budynku: dostępną z zewnątrz, ale zapobiegającą przedostaniu się sów do pomieszczeń. Nie ma więc obaw, że ptaki nabrudzą czy nabałaganią np. na strychu.



Budki dla pójdźki wieszamy na zewnątrz budynków lub na gałęziach drzew. Bardzo dobrym typem budki dla pójdźki będzie budka typu belgijskiego (sam mam powieszoną na stodole właśnie taką).



Budki można kupić w internecie lub zbudować samemu – poniżej projekt budki właśnie typu belgijskiego.



A teraz niespodzianka

Pierwszym 5 osobom, które zgłoszą chęć zamontowania budki dla sowy na swoim terenie, Wójt Gminy Dębe Wielkie ufunduje takie budki. Decyzje będą podejmowane po wizji lokalnej i wybraniu odpowiedniej budki dla danej sowy.

Zgłoszenia proszę wysyłać na adres: jan.przybysz@outlook.com

Wszystkich zapraszamy do konsultacji w sprawie sowych domów.

Na koniec chciałem Państwa poprosić, aby nie używali Państwo trutek dla myszy. Takie podtrute gryzonie, gdy zostaną zjedzone przez drapieżnego ptaka, stanowią śmiertelną truciznę. Pozbywamy się jednej myszy, ale tym samym pozbywamy się również sojusznika, który zjada kilka gryzoni dziennie. Używajmy, proszę, żywołapek lub innych pułapek na gryzonie.

Jan Przybysz

członek Gminnej Społecznej Komisji ds. Ochrony Zwierząt